

Beata Ch. nad stawem

Data publikacji: 8.11.2012 15:00

Była tu w marcu w 2010 r. wtedy najprawdopodobniej ze swoim konkubentem Jarosławem R. wyrzuciła ciało swojego synka Szymona. Dziś - 8.11.2012r. odbyła się wizja lokalna w Cieszynie - Gułdowach, w obecności prokuratora Beata Ch. relacjonowała przebieg zdarzeń.

□

Ta tragedia wstrząsnęła całym Cieszynem i Polską. Przez dwa lata śledczy szukali rodziców półtorarocznego chłopca, którego zwłoki znaleziono 19 marca 2010r. w stawie pod Cieszynem. W końcu znaleźli 41-letnią Beatę Ch. i 42-letniego Jarosława R. w Będzinie. To oni są rodzicami małego Szymonka.

Jeszcze latem nad stawy w Gułdowach przywieziony został Jarosław R. Portal Śląska Cieszyńskiego OX.PL pisał na ten temat w artykule: [„Wizja lokalna w Gułdowach”](#). Dziś – 8.11.2012r. w asyście policji i prokuratury pojawiła się tam Beata Ch., matka chłopca, oskarżona o zabójstwo syna.

Na miejscu został wstrzymany ruch samochodów. – **Dziś w Cieszynie wykonywaliśmy czynności z polecenia Prokuratora Okręgowego w Bielsku-Białej** – mówi krótko asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Kobieta skuta kajdankami opowiadała prokuratorowi jak pozbyła się ciała chłopca. Teraz jej relację prawdopodobnie śledczy porównają z zeznaniami jej konkubenta Jarosława R.

Beata Ch. i jej konkubent, końcem czerwca zostali aresztowani na trzy miesiące. Kobieta konsekwentnie nie przyznaje się do winy grozi jej 25 lat więzienia, a nawet dożywocie. Jej 41-letni konkubent Jarosław R., ojciec dziecka, jest podejrzany o nieudzielenie pomocy chłopcu, gdy znajdował się w położeniu zagrażającym życiu, w połączeniu z nieumyślnym doprowadzeniem do jego śmierci. Mężczyzna przyznał się do zarzuconych czynów, grozi mu do 5 lat więzienia.

Zarówno Beata Ch. jak i Jarosław R. zostali aresztowani 25 czerwca na 3 miesiące. Zgodnie z decyzją sądu areszt został im przedłużony do 23 grudnia.

Zwłoki małego Szymona znaleziono w stawie w Cieszynie Gułdowach. Przez dwa lata nie była znana tożsamość chłopca. W końcu w czerwcu br., zatrzymani zostali rodzice, poznano też jego imię. Szymon zmarł od mocnego uderzenia w brzuch, konał wiele godzin w ogromnym bólu.

Dorota Kochman